

Joanna Konieczna-Sałamatin

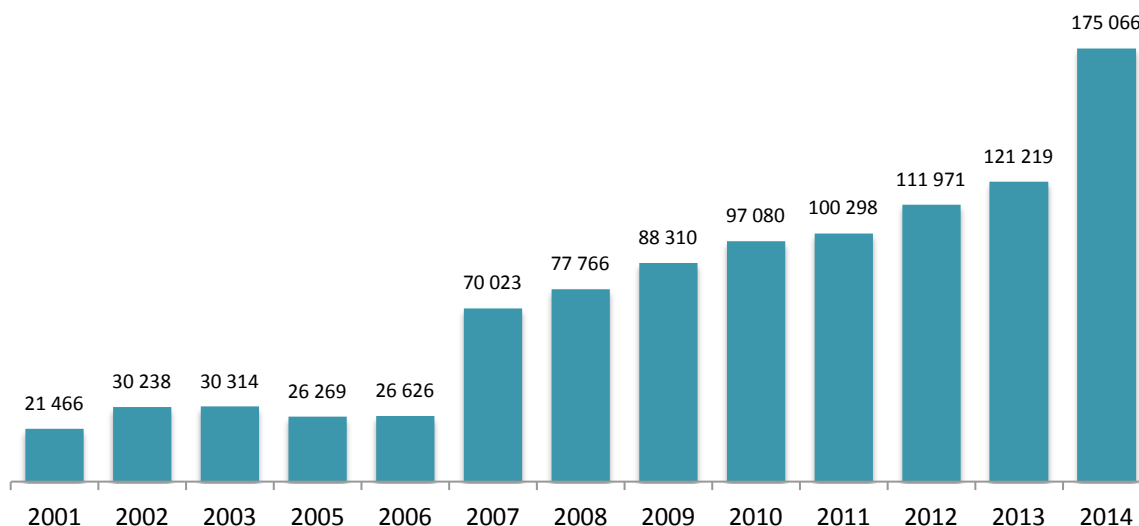
Imigracja do Polski w oczach opinii publicznej. Komentarz do wyników badań CBOS

W maju 2015 r. CBOS przeprowadził badania opinii publicznej na temat cudzoziemców osiedlających się i pracujących w Polsce. Zanim przejdziemy do tych wyników i próby wyciągnięcia z nich wniosków, popatrzymy na cudzoziemców z perspektywy danych statystycznych. Statystyki Urzędu ds. Cudzoziemców pokazują wzrastającą z roku na rok liczbę przybyszów z innych krajów osiedlających się i poszukujących pracy w Polsce. Cudzoziemiec, który chce na dłużej osiedlić się w Polsce ubiega się o tzw. kartę pobytu (więcej o prawnym kontekście pobytu cudzoziemców w Polsce można przeczytać w naszym raporcie z maja 2015 r.)¹.

Rysunek 1 prezentuje liczbę posiadaczy polskich kart pobytu, a na Rysunku 2 widzimy dynamikę tej liczby w zależności od kraju pochodzenia imigrantów.

Warto zdawać sobie sprawę z tego, że mieszkający w Polsce cudzoziemcy to nie tylko tzw. obywatele krajów trzecich (czyli spoza Unii Europejskiej). Wśród posiadaczy kart pobytu licznie reprezentowani są także nasi zachodni sąsiedzi. Na przykład, w 2014 r. w Polsce mieszkało ponad 20 tys. Niemców, ponad 5 tys. Włochów i prawie 5 tys. Francuzów. Niemcy byli w omawianym 2014 r. na drugim miejscu (po Ukraińcach) pod względem liczebności.

Rysunek 1. Liczba posiadaczy kart pobytu w latach 2001–2014



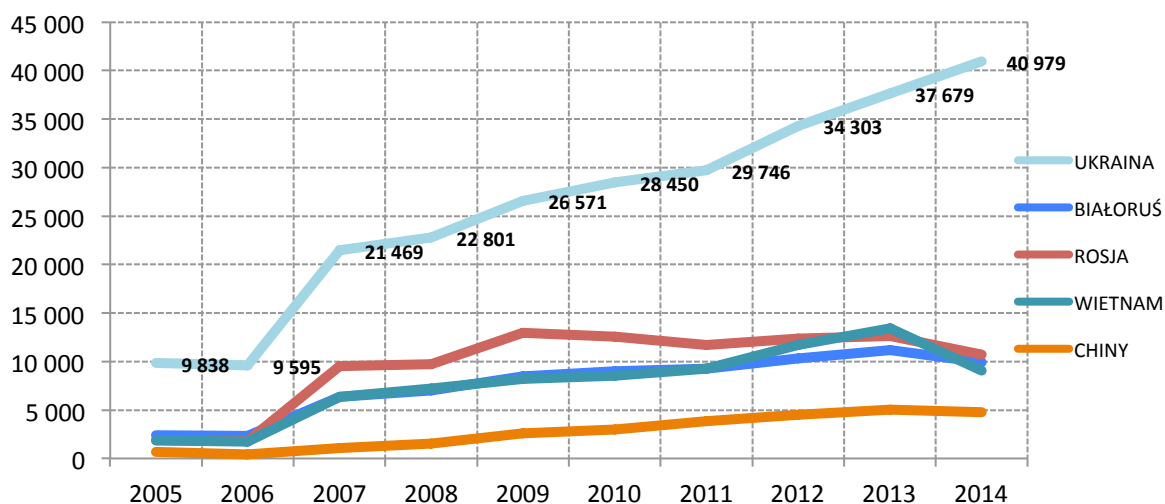
Źródło danych: Urząd ds. Cudzoziemców (<http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-roczne/> - dostęp 12.07.2015)

Rysunek 2 przedstawia zmiany liczebności największych grup cudzoziemców (spoza Unii Europejskiej) mieszkających w Polsce. Najszybciej przybywa obywateli Ukrainy. Na podstawie przytoczonych tu danych statystycznych trudno jednak dojść do nasuwającego się być może wniosku, że jest to bezpośredni wynik konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Jak można

¹ http://www.i-see.org.pl/strona/uploads/ngrey/Documents/Raport_imigranci_rozdzialy/R1-3-Analiza-prawna.pdf. Autorką analizy jest Iwona Trochimczyk-Sawczuk

zauważyć na wykresie (Rys. 2), zainteresowanie Ukraińców osiedlaniem się w Polsce rośnie praktycznie ze stałą dynamiką od 2008 r. i ostatnie dwa lata wpisują się w ten trend².

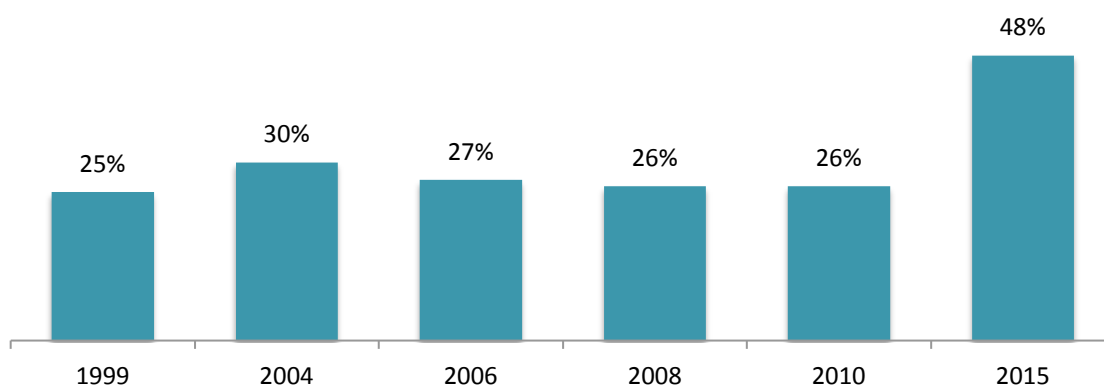
Rysunek 2. Liczba posiadaczy kart pobytu w latach 2001–2014 według kraju pochodzenia (najliczniej reprezentowane kraje)



Źródło danych: Urząd ds. Cudzoziemców (<http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-roczne/> - dostęp 12.07.2015)

Przybywający do Polski obcokrajowcy najczęściej osiedlają się i pracują w miastach (wyjątek stanowią sezonowi pracownicy zatrudnieni w rolnictwie), co znajduje odzwierciedlenie w wynikach badania opinii publicznej. W maju 2015 r. już około połowy dorosłych mieszkańców Polski (według CBOS) znało osobiście jakiegoś cudzoziemca mieszkającego w Polsce (Rysunek 3), ale w wielkich miastach dwie trzecie badanych miało znajomych cudzoziemców..

Rysunek 3. Odsetki osób znających osobiście cudzoziemca mieszkającego w Polsce (1999–2015)



Dane: CBOS, komunikat nr 93/2015 „Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce”

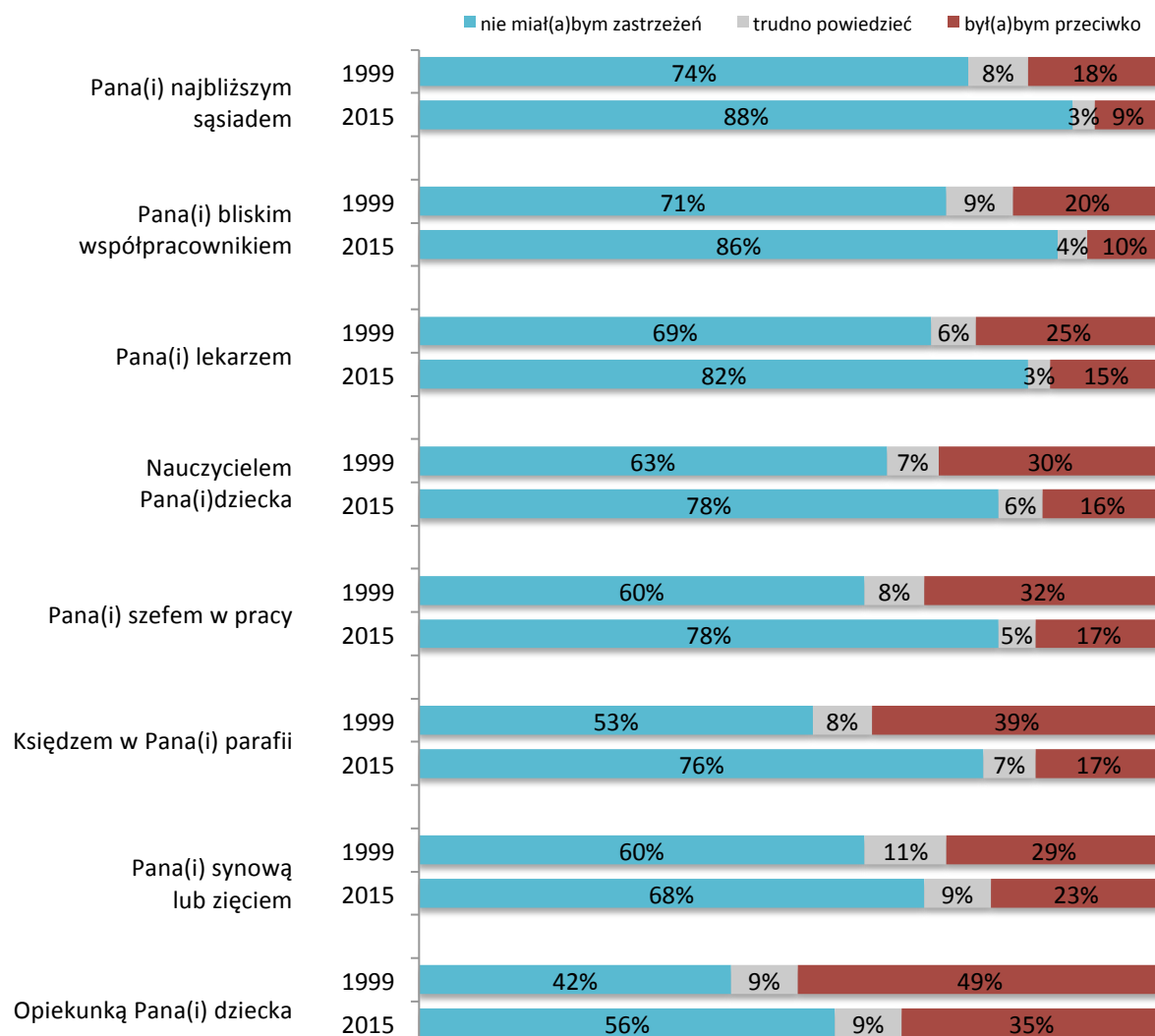
² Częściowo wynika to z tego, że przybywający do Polski Ukraińcy, którzy decyzję o przyjeździe podjęli z powodu wspomnianego konfliktu, znacznie częściej niż dawniej składają wnioski o status uchodźcy. Rozpatrzenie tych wniosków trwa długo i są one na ogół odrzucane, więc nie znajdziemy ich w przytoczonych tu statystykach (szczegółowe dane na temat liczby złożonych wniosków i podjętych decyzji można znaleźć na stronach Urzędu ds. Cudzoziemców).

Dwie trzecie badanych Polaków sądzi, że możliwość imigracji i pracy w innych krajach jest korzystna oraz – że obecność cudzoziemców wzbogaca różnorodność kulturową i sprawia, że ludzie stają się bardziej otwarci na innych. Tylko kilkanaście procent nie zgadza się z tymi ogólnie sformułowanymi poglądami na temat imigracji. To jednak były pytania dość abstrakcyjne – przynajmniej tak mogły być odbierane przez badanych. Znacznie ciekawsze są rozkłady odpowiedzi na pytania bezpośrednio dotyczące polskiego kontekstu i kontekstu rynku pracy.

Okazuje się, że kontakty z cudzoziemcami istotnie powodują większą otwartość na innych. Porównanie danych z 1999 i 2015 r. wydaje się świadczyć o malejącym dystansie.

Rysunek 4. Zmiana dystansu do cudzoziemców (1999–2015)

Jak by Pan(i) zareagował(a), gdyby cudzoziemiec miał zostać:



Dane: CBOS, komunikat nr 93/2015 „Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce”

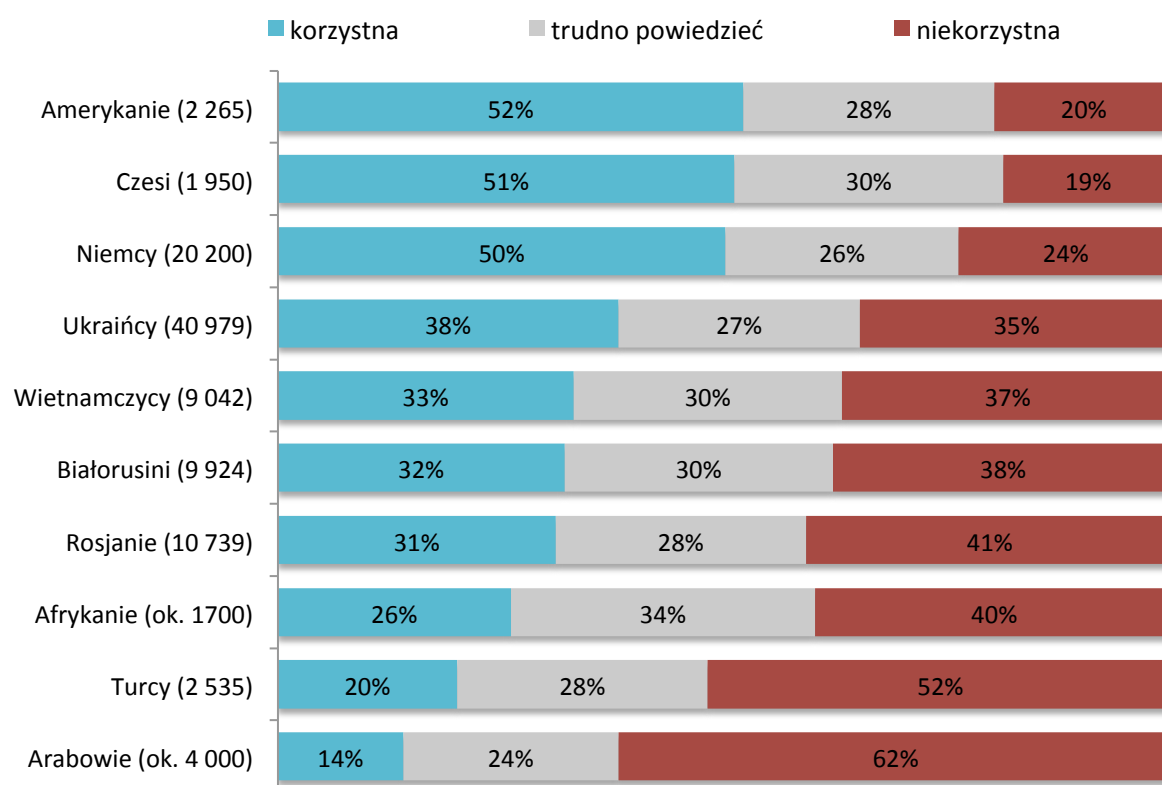
Po 16 latach cudzoziemcy znacznie częściej są akceptowani we wszystkich rolach, o które pytano. Prawdopodobnie wynika to z tego, że z biegiem czasu pytania te stają się coraz mniej abstrakcyjne – cudzoziemcy są znani, zauważalni. Respondenci, którzy znają cudzoziemców, widywali ich zapewne w wielu z tych ról i zauważyli, że nie wiążą się z tym żadne negatywne konsekwencje – poziom akceptacji cudzoziemców w grupie tych, którzy znają cudzoziemców jest większy niż ten przedstawiony na wykresie.

Z badaniami opinii publicznej bywa jednak również tak, że respondenci uczą się odpowiadać na pytania ankiety. W związku z tym warto zastanowić się, czy część tej zmiany nie jest spowodowana takim właśnie procesem uczenia się: Polacy dowiedzieli się z mediów, że niedobrze jest wyrażać niechęć do cudzoziemców, więc jej nie wyrażają. W takiej sytuacji jednak zazwyczaj wybierana jest odpowiedź „ucieczkowa” („nie wiem”, lub „trudno powiedzieć”). W cytowanym tu badaniu odsetek odpowiedzi „nie wiem” nie wzrósł, a w wielu przypadkach nawet zmalał. Skłania to zatem do optymistycznej interpretacji zaobserwowanej zmiany – społeczeństwo polskie stało się najprawdopodobniej bardziej otwarte na cudzoziemców niż przed szesnastoma laty.

Jak można się domyślać, respondenci przejawiają zróżnicowane postawy wobec różnych grup obcokrajowców, którzy przybywają do Polski. Najbardziej pożądanymi są ci z krajów postrzeganych jako bogatsze od Polski – z USA, Niemiec. Za korzystną uważana jest najczęściej również obecność Czechów. Pozostałe narodowości i grupy etniczne wzbudzają więcej kontrowersji, co prezentujemy na wykresie (Rys. 5).

Rysunek 5. Postawy wobec obecności cudzoziemców w Polsce w zestawieniu z liczbą imigrantów z wybranych krajów (2015)

Czy obecność wymienionych cudzoziemców w Polsce jest korzystna, czy też niekorzystna:



Dane: CBOS, komunikat nr 93/2015 „Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce” oraz Urząd ds. Cudzoziemców.

W nawiasach podano liczby posiadaczy polskich kart pobytu pochodzących z wymienionych krajów, według stanu na koniec 2014 r. Jak można zauważyć, uznanie obecności jakiejś grupy narodowej czy etnicznej za korzystną lub niekorzystną nie ma żadnego związku z liczebnością tej grupy. Nieliczni Turcy, Afrykanie i Arabowie są w najmniejszym stopniu akceptowani, z kolei równie nieliczni Amerykanie i Czesi – należą do narodów najbardziej akceptowanych przez Polaków. Warto zwrócić uwagę, że odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” jest niemal jednakowy w przypadku wszystkich narodów i grup etnicznych.

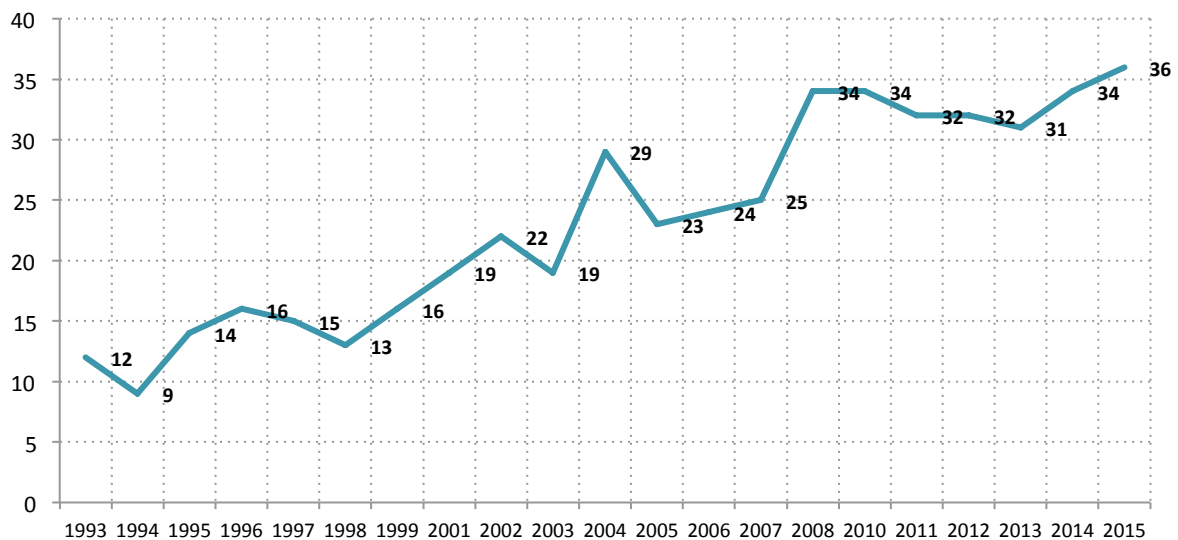
Podsumowanie

Wyniki badania CBOS wskazują, że otwartość Polaków na przybyszów z innych krajów pomatu rośnie i dziś jest na dość wysokim poziomie. Wzrasta także obecność cudzoziemców – zarówno realna (widoczna przez pryzmat danych statystycznych), jak i psychologiczna (mierzona częstością dostrzegania cudzoziemców przez Polaków w swoim otoczeniu).

Wydaje się jednocześnie, że postawy wobec cudzoziemców mają niewiele wspólnego z ich liczebnością w Polsce. Są jednak związane – co pokazują inne badania – z wiedzą i wyobrażeniami Polaków na temat krajów pochodzenia tych cudzoziemców.

Wiadomo również, że kontakty i współpraca może zmieniać negatywne stereotypy i odrzucenie, co doskonale pokazuje przykład postaw wobec najliczniejszej dziś grupy imigrantów w Polsce – Ukraińców. Sympatia do Ukraińców wzrosła z 12% w roku 1993 do 36% w styczniu 2015. W tym okresie znacznie wzrosła także intensywność wzajemnych kontaktów oraz liczba mieszkających w Polsce imigrantów z Ukrainy.

Rysunek 6. Zmiany sympatii do Ukraińców w latach 1993–2015



Dane: CBOS, komunikat nr 14/2015 „Stosunek do innych narodów”.